

Piotr Madajczyk

Instytut Studiów Politycznych PAN

Niemiecka wizja miejsca Rosji w multipolarnym świecie

Relacje rosyjsko-niemieckie

Niemieckie nastawienie do Rosji, jak wiadomo, różniło się od polskiego, nie było obciążone, mimo dwóch wojen światowych, w podobny sposób jak relacje polsko-rosyjskie. Także po pokojowym zjednoczeniu Niemiec i rozpadzie Związku Sowieckiego Rosja odbierana była przez większość społeczeństwa niemieckiego pozytywnie, co dobrze pokazuje tzw. Gorbaczomania. Napięcia powstające wokół rozbieżnych koncepcji politycznych, jak poszerzenie NATO na wschód, łagodzone były przez dobre relacje między czołowymi politykami obydwu krajów: najpierw między Helmutem Kohlem i Borysem Jelcynem, a następnie między Gerhardem Schröderem i Władimirem Putinem.

W ocenie niemieckiego politologa Stephana Bierlinga Schröder po wybraniu w 1998 roku na Urząd Kanclerski był nastawiony wobec Rosji i polityki Jelcyna bardziej sceptycznie niż jego chadecki poprzednik. Wynikiem tego oraz wynoszącego 75 mld marek rosyjskiego zadłużenia w Niemczech była decyzja o ograniczeniu dalszych niemieckich kredytów i gwarancji finansowych¹. Negatywnie wpływała na nastawienie społeczeństwa niemieckiego do Rosji wojna w Czeczenii i brutalny sposób jej prowadzenia przez rosyjskie i prorosyjskie formacje. Nie zmieniła się jednak silna orientacja w niemieckiej polityce zagranicznej na Rosję, a Ukraina nie odgrywała większej roli w niemieckiej polityce zagranicznej i niemieckich koncepcjach przyszłości Unii Europejskiej. Polityka Berlina wobec Ukrainy była refleksem problemów powstałych po rozpadzie Związku Radzieckiego, szczególnie usunięcia broni atomowej. Istotnie różniło to Berlin od Warszawy,

¹ S. Bierling, *Vormacht wider Willen. Deutsche Außenpolitik von der Wiedervereinigung bis zur Gegenwart*, Beck, München 2014, s. 128.

dla której Ukraina miała znacznie większe znaczenie, mimo że strategiczne partnerstwo z nią miało w dużym stopniu deklaracyjny charakter.

Z czasem jednak zmiana rządzącej na Kremlu ekipy zaowocowała polepszeniem kontaktów politycznych, wznowiono konsultacje polityczne i nastąpiło wyraźne polepszenie atmosfery we wzajemnych stosunkach: mówiono o nowym początku w relacjach obydwu państw i strategicznym partnerstwie. Obydwaj przywódcy zaprzyjaźnili się, na intensywności nabrały ich spotkania. Gerhard Schröder krytykował politykę amerykańską, podkreślał konieczność rozbudowy kontaktów z Rosją i jej pełnego włączenia do grupy G8. Niemcy powinny przy tym odgrywać przewodnią rolę w kształtowaniu polityki unijnej wobec Rosji. Unikał przy tym odnoszenia się do niewygodnych tematów, związanych z umacnianiem przez Władimira Putina systemu autorytarnego. Także Putin podkreślał wspólne interesy obydwu państw: zwalczanie terroryzmu, gotowość Rosji do współpracy i znaczenie dla niej stosunków z Niemcami. Schröder odpowiedział na propozycje zbliżenia skreśleniem części zadłużenia rosyjskiego i zapowiedział poparcie starań rosyjskich w planowanej Radzie Rosja–NATO o przyznanie prawa do współdecydowania. Szczytowa faza zbliżenia rosyjsko-niemieckiego nastąpiła podczas interwencji w Iraku w 2003 roku, którą Rosja wraz z Niemcami i Francją odrzuciła. Zbliżenie to nie przełożyło się na strategiczną współpracę w polityce bezpieczeństwa, przyniosło natomiast intensyfikację współpracy gospodarczej i rosnące uzależnienie Berlina od rosyjskich dostaw surowców energetycznych. Oznaczało także rosnące na tym tle napięcia w NATO i UE, konflikty z niektórymi państwami kandydującymi do UE oraz podporządkowanie polityki wobec Rosji niemieckim, a nie europejskim interesom².

Okres kanclerski Angeli Merkel

W 2005 roku nastąpiła zmiana ekipy rządzącej w Niemczech, czerwono-zieloną koalicję Gerharda Schrödera zastąpiła czarno-żółta koalicja Angeli Merkel. Rząd Merkel przejął trudny spadek w postaci silnej prorosyjskiej orientacji poprzedniego kanclerza. Wprawdzie odmienne były poglądy na państwo narodowe i obronę własnych, a nie europejskich interesów ministra spraw zagranicznych Joschki Fischera, ale miał on znaczenie słabszy wpływ niż kanclerz. Dlatego Niemcy Schrödera nie tyle kupowały współdziałanie innych państw członkowskich UE, co wymuszały je swoją przewagą gospodarczą i finansową. Jak podsumował ten okres Stephan Bierling: pogorszyły się relacje ze Stanami

² Ibidem, s. 128–136. B. Koszel (*Deutsche Europapolitik unter der Regierung Merkel*, w: E. Crome, R. Krämer, *Hegemonie und Multipolarität. Weltordnungen im 21. Jahrhundert*, Welt-Trends, Potsdam 2013, s. 207–217, tutaj s. 207) określa okres kanclerski Schrödera jako czas rozejścia się interesów niemieckich i europejskich. Gregor Schöllgen (*Gerhard Schröder. Die Biographie*, Deutsche Verlags-Anstalt, München 2015, s. 769–771), uważa, że ocena przez Schrödera sytuacji w Rosji i polityki Putina nie była tak jednoznaczna, jak to później przedstawiano. Dotyczy to także jego odpowiedzi na głośne pytanie, czy Putin jest „lupenreiner Demokrat”: „Das sind immer so Begriffe. Ich glaube ihm das und bin davon überzeugt, dass er das ist. Dass in Russland nicht alles so ist, wie er sich das vorstellt oder gar wie ich oder wir uns das vorstellen würden, das, glaube ich, sollte man verstehen. Dieses Land hat 75 Jahre kommunistische Herrschaft hinter sich...” (cyt. s. 770). Mimo zastrzeżeń do bezstronności autora biografii, trudno się z nim nie zgodzić, że kanclerz i tak nie mógł w audycji telewizyjnej szczerze odpowiedzieć, co myśli o prezydencie Rosji.

Zjednoczonymi, integracja europejska uległa zablokowaniu, fundament euro osłabł, nie udało się uzyskać dla Niemiec stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, a Berlin nie miał strategicznej wizji polityki zagranicznej, ograniczając ją coraz bardziej do polityki gospodarczej³.

Po kolejnych wyborach, w 2009 roku, chadecja ze względu na słaby wynik liberałów musiała zawrzeć koalicję z socjaldemokracją, co oznaczało objęcie stanowiska ministra spraw zagranicznych przez Franka-Waltera Steinmeiera, wcześniej bliskiego współpracownika kanclerza Schrödera. W okresie kanclerskim Angeli Merkel zmieniała się konstelacja międzynarodowa, ale i sama kanclerz była zasadniczo odmienna od swojego poprzednika: racjonalna, wyczekująca, szukająca kompromisu, a nie polaryzująca nastroje, silniej nastawiona na multilateralizm, integrację, takie wartości jak prawa człowieka i wolność. Jej przywództwo przyniosło naprawę stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, powrót do aktywnej polityki europejskiej Helmuta Kohla, dowartościowanie relacji z Izraelem. Nie zmieniła się powściągliwość wobec udziału w interwencjach wojskowych, także ze względu na brak wewnątrzpolitycznego poparcia dla nich. Udział Bundeswehry w misjach zagranicznych winien mieć charakter pomocy humanitarnej i towarzyszyły mu wręcz rytualne zapewnienia, że Niemcy nie uczestniczą w żadnej wojnie.

Niemcy były coraz silniej konfrontowane z kryzysem w UE, najpierw związanym z tzw. traktatem konstytucyjnym, potem gospodarczo-finansowym. Rósł niemiecki wpływ w Unii, gdyż niemiecka gospodarka dobrze poradziła sobie z kryzysem, który osłabił politycznie i finansowo większość innych państw członkowskich, a szczególnie ważne było słabnięcie Francji. Narażało to Niemcy na zarzuty o hegemonię, zwłaszcza wobec coraz widoczniejszej słabości gospodarczej i politycznej Francji. Ukształtowany w decydujący sposób pod wpływem Niemiec model walki z kryzysem do dzisiaj jest przedmiotem kontrowersji i rozbieżnych ocen. Zacieśnieniu uległy stosunki polsko-niemieckie, rządząca w Polsce koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego zgadzała się z Berlinem co do zasadniczych założeń unijnej polityki gospodarczej i finansowej, opartej na dyscyplinie budżetowej, pogłębieniu współpracy i wzmocnieniu mechanizmów jej kontroli, ale także wzmocnieniu demokratycznej legitymacji instytucji unijnych.

Pomarańczowa rewolucja w 2004 roku nie spowodowała reorientacji polityki niemieckiej wobec Ukrainy, chociaż wywołała falę pozytywnego zainteresowania tym krajem niemieckiej opinii publicznej. Zainteresowanie to wygasło jednak wraz ze słabnącym zapalem do reform na Ukrainie i pograżaniu się w wewnątrzpolityczne konflikty. W 2009 roku ruszyło Partnerstwo Wschodnie, paralelnie, ale odrębnie, do którego zmierzały niemieckie projekty współpracy z Rosją. Niemieckie zainteresowanie Partnerstwem Wschodnim było ograniczone i nie stawiano sobie w Berlinie za cel, inaczej niż w Warszawie, członkostwa objętych nim państw (a przynajmniej niektórych) w UE.

Relacje niemiecko-rosyjskie uległy ochłodzeniu, mimo nawiązywania przez ministra Steinmeiera do idei strategicznego partnerstwa. Nie miały już oparcia w dobrych relacjach Schröder – Putin, bo Merkel i Putin to dwie zupełnie odmiennie osobowości, między którymi brakowało sympatii i zrozumienia, a niekiedy mówiono nawet o wzajemnej antypatii. Widoczne było manewrowanie niemieckich władz między korzyściami współpracy gospodarczej i odrzucaniem rosyjskich realiów politycznych. Znaczenie miała także rosnąca

³ S. Bierling, *Vormacht...*, s. 151–153.

atrakcyjność innych wschodzących rynków, co zmniejszało znaczenie powiązań z Rosją, w której procesy modernizacji uległy zahamowaniu. W 2008 roku Rosja zrezygnowała z Gruzję, aby ta dała jej pretekst do interwencji. Sytuacja wydawała się jednak ulec zmianie, gdy Dmitrij Miedwiediew objął urząd prezydenta i ogłosił swój program modernizacji Rosji, z entuzjazmem przyjęty na Zachodzie i zinterpretowany jako nowatorski i obejmujący także demokratyzację. Faktycznie program był kontynuacją wcześniejszych prób modernizacji, ograniczony został do gospodarki i szybko tracił impet, a Miedwiediew pozostał w cieniu Putina. Okazało się ponadto, że zainicjowane w 2008 roku przez Niemcy Partnerstwo dla Modernizacji było projektem na wyrost, lub projekcją własnych życzeń i wartości, i nie spełniło pokładanych w nim nadziei na zainicjowanie szybkich reform w Rosji. Nie spełniły się także nadzieje na współpracę w zakresie polityki zagranicznej. Do tego dochodziły kolejne wydarzenia mobilizujące przeciw Rosji zachodnią opinię publiczną: NGO, Pussy Riot, Green Peace itd.

Stephan Malerius cytował za tekstem Hannesa Adomeita z 2008 roku następujące stwierdzenie, niestety bez określenia daty jego sformułowania: „Według władz amerykańskich Putin miał wyrazić się jeszcze jaśniej w Radzie NATO–Rosja, zakwestionować suwerenność Ukrainy i powiedzieć, że w razie jej przystąpienia do NATO Krym i Ukraina Wschodnia mogą zostać oderwane od niej i przyłączone do Rosji”. W tym samym 2008 roku Robert Kagan wskazywał w „Washington Post”, że Rosja i Unia mają odmienne i sprzeczne ze sobą wyobrażenia polityki, że Unia zastąpiła geopolitykę geoekonomią i wyobraziła sobie, że w świecie, który postąpi podobnie, będzie mocarstwem. „A crisis over Ukraine, which wants to join NATO, could bring confrontation with Russia. Conflict between the Georgian government and Russian-supported separatist forces in Abkhazia and South Ossetia could spark a military conflict between Tbilisi and Moscow. What would Europe and the United States do if Russia played hardball in Ukraine or Georgia? They might well do nothing. Postmodern Europe can scarcely bring itself to contemplate a return to confrontation with a great power and will go to great lengths to avoid it. In the United States, any fundamental shift in policy toward Russia will have to wait for the next administration. Nevertheless, a Russian confrontation with Ukraine or Georgia would usher in a brand-new world, or perhaps a very old world. Many in the West still want to believe this is the era of geoeconomics. But as one Swedish analyst has noted, »We’re in a new era of geopolitics. You can’t pretend otherwise«⁴. Także w Polsce przeważało myślenie w kategoriach geopolitycznych. W dyskusjach politologów, w tym w Niemczech, istniała też tendencja do bardziej realistycznego określania rosyjsko-unijnych przeciwieństw interesów, ale nie miała ona wpływu na decyzje polityków, podobnie zresztą jak dość długo nie miała wpływu na nowego amerykańskiego prezydenta Baracka Obamę i jego koncepcję polityki wobec Rosji. W ówczesnej niemieckiej polityce nie widać nawiązania do toczonych przez ekspertów geopolitycznych dyskusji, mimo wyraźnych sygnałów, że geopolityka określa politykę rosyjską.

⁴ R. Kagan, *New Europe, Old Russia*, „The Washington Post”, 6 lutego 2008; S. Malerius, *Ring aus Freunden oder Ring aus Feuer? Osteuropa zwischen Europäischer und Eurasischer Union*, „KAS Auslandsinformationen” 2015, nr 6, s. 22–41. Cytat: „Amerikanischen Behörden zufolge soll Putin im NATO-Russland Rat noch deutlicher geworden sein und die Souveränität der Ukraine in Frage gestellt und davon gesprochen haben, dass bei einem NATO-Beitritt die Krim und die Ostukraine von der Ukraine abgelöst und an Russland angegliedert werden können”.

Drogi rosyjsko-niemieckie wyraźnie się rozchodziły, w Berlinie padały coraz ostrzejsze zarzuty pod adresem Kremla, formułowane także na forum Bundestagu. Około 2012 roku dostrzegalny był sprzeciw wobec krytycznych w stosunku do Rosji ocen ze strony Komisji Wschodniej Niemieckiej Gospodarki (*Ost-Ausschuss der Deutschen Wirtschaft*) oraz części SPD, ale także rosące w społeczeństwie niemieckim negatywne oceny Rosji, które w 2013 roku przeważały. Jesienią 2013 roku Angela Merkel sprzeciwiła się rosnącemu naciskowi rosyjskiemu na Ukrainę i rosyjskiemu blokowaniu planowanego układu stowarzyszeniowego Ukrainy z UE. Po raz pierwszy otwarcie mówiła wtedy o rosyjsko-niemieckich rozbieżnościach i geopolitycznej rywalizacji o wpływy⁵.

Konieczność współpracy z Moskwą stanowiła jednak niezmienny element niemieckiej polityki zagranicznej. Było to założenie, podzielane we Francji, że nie jest możliwe zbudowanie silnej, stabilnej i zamożnej Europy bez Rosji, niezależnie od tego, czy uda się stworzyć dla tej współpracy podstawę ze wspólnych wartości. Kraj ten odgrywa bowiem tak istotną rolę jako członek Rady Bezpieczeństwa ONZ i grupy G8 oraz jako mocarstwo atomowe i europejskie, że musi współkształtować wszystkie ważniejsze decyzje. Politycy niemieccy przypominali doświadczenia najnowszej historii Niemiec i przebiegu procesu ich zjednoczenia, które znalazły odbicie w niemiecko-rosyjskim układzie o dobrym sąsiedztwie, partnerstwie i współpracy i zawartym w nim zobowiązaniu do współpracy na wielu płaszczyznach. Wzmocnić tę współpracę miał utworzony w 2000 roku „Dialog Petersburski”. Widoczny był ponadto wpływ wcześniejszych decyzji, gdyż – jak stwierdzano – polityka kanclerzy Helmuta Kohla i Gerharda Schrödera spowodowała daleko idące uzależnienie energetyczne od Rosji, bez dostaw z której niemożliwe jest bezpieczeństwo energetyczne. Niemieccy eksperci wyraźnie przeceniali pewne powiązania, gdy Michael Staack stwierdzał, że Rosja, musząc dokonać wyboru między Europą i Chinami, wybrała tę pierwszą⁶.

Ponadto część niemieckiego dyskursu, aczkolwiek nie dominującą, stanowiło na początku XXI wieku postrzeganie nowych członków NATO jako przyczyny napięć z Rosją. Przykładem może być ocena Michaela Staacka, że chcą oni wykorzystać członkostwo w Sojuszu do bardziej zdecydowanego występowania wobec Rosji w relacjach bilateralnych. „Zamiast strategii włączania preferuje się albo uważa się za niezbędną nową politykę ograniczania. Niemiecką politykę wobec Rosji posądza się zarówno o zbyt duży wzgląd na Rosję, jak i o gotowość do bilateralnego porozumienia się, nieuwzględniającego fundamentalnych interesów bezpieczeństwa państw środkowoeuropejskich, z Rosją

⁵ S. Bierling, *Vormacht...*, s. 246.

⁶ „Anstatt einer Einbindungsstrategie wird eher eine neue Eindämmungspolitik bevorzugt oder für notwendig gehalten. Der deutschen Russland-Politik wird sowohl eine zu große Rücksichtnahme auf Moskau unterstellt als auch die Bereitschaft, sich bilateral und über grundlegende Sicherheitsinteressen der mitteleuropäischen Staaten hinweg mit Russland zu verständigen (Rapallo-Komplex). Eine »besondere Rolle« Deutschlands bei der Gestaltung der EU-Russland-Beziehungen wird abgelehnt”. M. Staack, *Normative Grundlagen, Werte und Interessen deutscher Sicherheitspolitik*, w: S. Böckenförde, S. B. Gareis (red.), *Deutsche Sicherheitspolitik. Herausforderungen, Akteure und Prozesse*, Verlag Barbara Budrich, Opladen – Toronto 2014, s. 53-88, tutaj s. 78-82. Jednakże, dodajmy, współpraca ta miała dotyczyć obszarów w relacjach z Rosją coraz bardziej dyskusyjnych: ochrony praw człowieka, nadrzędności prawa międzynarodowego, zapobiegania wojnom, rozwiązywania sporów na drodze pokojowej.

(kompleks Rapallo). Negowana jest »szczególna rola« Niemiec w kształtowaniu stosunków UE–Rosja». Michael Staack nawiązywał konsekwentnie do koncepcji Franka-Waltera Steinmeiera, jako propozycji najszerszej, wielopłaszczyznowej współpracy z Moskwą⁷.

Eskalacja konfliktu po 2013 roku

W 2013 roku Władimir Putin sprecyzował swoją koncepcję, w jaki sposób Rosja powinna sobie radzić z wyzwaniem współczesnego świata. W tym właśnie roku została utworzona unia celna między Rosją, Białorusią i Kazachstanem i zapadła decyzja o powstaniu Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej. Putin podkreślił, że nie ma powrotu ani do ideologii sowieckiej, ani do tej, przez wielu idealizowanej, sprzed 1917 roku. Rosyjska tożsamość narodowa jest w trudnej sytuacji po historycznych przejściach: z przerwana tradycją, zdemoralizowana, pozbawiona zaufania i odpowiedzialności. Nowa tożsamość i idea narodowa nie zostaną ukształtowane przez wolny rynek, nie mogą także zostać narzucone z góry. „We need historical creativity, a synthesis of the best national practices and ideas, an understanding of our cultural, spiritual and political traditions from different points of view, and to understand that [national identity] is not a rigid thing that will last forever, but rather a living organism”. Potrzebna jest do tego współpraca wszystkich sił w Rosji oraz odwołanie się do rosyjskiej tradycji multietnicznej. Odnośnie do sytuacji międzynarodowej stwierdzał: „We can see how many of the Euro-Atlantic countries are actually rejecting their roots, including the Christian values that constitute the basis of Western civilisation. They are denying moral principles and all traditional identities: national, cultural, religious and even sexual. They are implementing policies that equate large families with same-sex partnerships, belief in God with the belief in Satan”. W krajach tych rozważa się legalizację partii propagujących pedofilię, ludzie obawiają się rozmawiać o religii. Ten zachodni model próbuje się narzucić innym krajom, model, w którym bez wartości chrześcijańskich i bez tradycyjnej moralności ludzie tracą godność⁸.

Obecnie, kontynuował, w Europie budzi się protest przeciwko narzuconemu modelowi wielokulturowości, od którego odmienny jest także model rosyjski, w którym dbano o zachowanie każdej grupy etnicznej, jej języka i kultury. Rosja jest państwem-cywilizacją, opartą na rosyjskim języku i kulturze, na rosyjskim Kościele prawosławnym i innych religiach. Wszystkie je łączyć musi wspólna idea narodowa, wspólne wartości.

Równocześnie tworzony jest unipolarny model świata, w którym nie ma miejsca na suwerenne państwa i prawo międzynarodowe. „I would like to touch on another topic. The 21st century promises to become the century of major changes, the era of the formation of major geopolitical zones, as well as financial and economic, cultural, civilisational, and military and political areas. That is why integrating with our neighbors is our absolute priority. The future Eurasian Economic Union, which we have declared and which we have discussed extensively as of late, is not just a collection of mutually beneficial agreements. The Eurasian Union is a project for maintaining the identity of nations in the historical Eurasian space in a new century and in a new world. Eurasian integration

⁷ Ibidem, s. 81.

⁸ *Transcript: [Putin at] Meeting of the Valdai International Discussion Club [partial transcript]*, 20 września 2013, <http://russialist.org/transcript-putin-at-meeting-of-the-valdai-international-discussion-club-partial-transcript/> (dostęp: 28 sierpnia 2016).

is a chance for the entire post-Soviet space to become an independent centre for global development, rather than remaining on the outskirts of Europe and Asia.

I want to stress that Eurasian integration will also be built on the principle of diversity. This is a union where everyone maintains their identity, their distinctive character and their political independence. Together with our partners, we will gradually implement this project, step by step. We expect that it will become our common input into maintaining diversity and stable global development”⁹.

W tym samym 2013 roku, w którym Putin przedstawiał w przytoczonych powyżej wypowiedziach swoją ideę Eurazji jako konkurencyjnego wobec Zachodu systemu, przedstawiciele UE złożyli na szczycie Partnerstwa Wschodniego, w listopadzie, tworzącym go państwom propozycję integracji z Unią. Została ona przyjęta przez Ukrainę, Mołdawię i Gruzję, odrzucona przez Armenię. Wydaje się przy tym, że w Brukseli i Berlinie nie zdawano sobie sprawy z geopolitycznego znaczenia tych decyzji, z sytuacji, w jakiej znajdują się te kraje. Widać to wyraźnie na przykładzie Armenii, zagrożonej przez konflikt z Azerbejdżanem, której militarnych gwarancji mogła udzielić Rosja, a nie powołująca się na *soft power* UE¹⁰.

Gdy Rosja podjęła agresywne działania wobec Ukrainy, reakcja niemieckich władz była nieprzejrzysta. Jak wspomniano powyżej, Merkel zdecydowała się już wcześniej po raz pierwszy w otwarty sposób wesprzeć ukraińskie aspiracje do samodzielnego określania własnej polityki zagranicznej i zbliżenia z Unią Europejską. Jednakże trwające oziębienie stosunków z Rosją nie przełożyło się na wzrost znaczenia w polityce niemieckiej Ukrainy, w której pod rządami Wiktora Juszczenki załamał się kurs na reformy, a następnie doszedł do władzy Wiktor Janukowycz. Państwo to pogrążyło się ponownie w rozgrywkach oligarchów, sprawiało wrażenie, że samo nie wie, jaki przyjąć kurs w polityce zagranicznej. Zniecierpliwienie tym, widoczne też we wspierającej Ukrainę Polsce, spowodowało marginalizację Ukrainy w polityce niemieckiej.

Po aneksji Krymu w 2014 roku okazało się, że niemiecka opinia publiczna i środowiska eksperckie są rusocentryczne, nawet jeżeli przekazują krytyczne informacje o Rosji. Wiedza o Ukrainie była w Niemczech równie niewielka jak grupka znających Ukrainę specjalistów, którzy mogliby uczestniczyć w dyskusjach. Z sympatią obserwowano protesty w Kijowie, jako ukraiński ruch na rzecz demokratyzacji, życzliwie opisywany w mediach. Wskazywano natomiast, że niemiecka opinia publiczna dobrze postrzegала pokojowe demonstracje, odpowiadające niemieckiemu ideałowi pokojowej transformacji. Gorzej reagowała, gdy barykady, płonące opony i przemoc pojawiły się także po stronie demonstrantów¹¹. Nie widać było natomiast pogłębionej refleksji u polityków, chociaż w końcu 2013 roku uważnie obserwowali oni wydarzenia na Ukrainie.

Spośród polityków niemieckich docenił skalę wyzwań jedynie były minister w rządzie prorosyjskiego Gerharda Schrödera, niemający jednak już większego wpływu politycznego, Joschka Fischer. Dostrzegł, że UE znalazła się w zupełnie nowej sytuacji, gdyż powtarzając przez dekady frazy o swojej *soft power* oduczyła się strategicznego myślenia, nie

⁹ Ibidem.

¹⁰ S. Malerius, *Ring aus Freunden oder Ring aus Feuer? Osteuropa zwischen Europäischer und Eurasischer Union*, „KAS Auslandsinformationen” 2015, nr 6, s. 22–41.

¹¹ C. Ochmann, *Kommentar*, 24 stycznia 2014, <http://thenews.pl/1/22/Artykul/159822,Ukraine-Berichterstatter-verlieren-Blick-aufs-Ganze> (dostęp: 13 czerwca 2014).

dostrzegła, że rozbudowując powiązania z Ukrainą weszła w konfrontację z eurazjatyckim kontrprojektem Putina. Zmuszona została nagle wystąpić jako gracz na arenie międzynarodowej i przeciwstawić się projektowi rosyjskiemu, przy czym nie jest możliwe proste kompromisowe rozwiązanie, bo idee Unii Europejskiej i Unii Eurazjatyckiej wykluczają się. Integracja Ukrainy w UE, obojętnie czy w formie członkostwa, czy też jakiegokolwiek innej, oznacza koniec planów Unii Eurazjatyckiej. Europa nie może dopuścić do dalszej eskalacji konfliktu, ale i nie może okazać słabości, bo ta zostanie przez Moskwę bezwzględnie wykorzystana w grze według starych reguł prowadzenia polityki przez wielkie mocarstwa i wytyczania ich stref wpływów. „[...] Europejczycy stoją bladzi z przerażenia przed faktem, że w przypadku UE nie chodzi jedynie o wspólny rynek, o wspólnotę gospodarczą, ale udział w politycznej walce mocarstw (*machtpolitischer Akteur*), o wspólnotę polityczną opartą na wspólnych wartościach, o wspólne interesy bezpieczeństwa”. Muszą sobie nagle uświadomić, że na kierunku południowo-wschodnim unijne interesy skonfrontowane są z przeciwnymi interesami innego mocarstwa¹².

Było przy tym oczywiste, że to Niemcy odgrywać będą wśród państw europejskich czołową rolę w kształtowaniu polityki wobec Rosji, w określaniu sposobu, w jaki odpowiedzieć należy na agresję rosyjską. Polityka niemiecka opierała się na kilku założeniach: dla stworzenia przyszłego ładu pokojowego konieczne jest włączenie Rosji, działania wobec niej muszą mieć charakter długofalowy (strategiczna cierpliwość), Zachód nie ma możliwości wymuszenia ustępstw siłą militarną, nie wolno doprowadzić do przerodzenia się konfliktu w szerszą wojnę¹³.

Polityka Berlina wobec Rosji była w zasadniczym zakresie uzgadniana z Waszyngtonem, istotne rozbieżności między dwoma sojusznikami istniały co do dostaw broni dla Ukrainy, którym Berlin był konsekwentnie przeciwny. W szerszej perspektywie natomiast rozbieżności były znacznie większe, gdyż w Waszyngtonie myślano, co najmniej od kadencji Billa Clintona, w kategoriach stref wpływów, a Ukraina początkowo stanowić miała w planach amerykańskich bufor między Rosją i Europą Środkową albo zostać zintegrowana w zachodnich strukturach. Wraz z pogarszaniem się stosunków rosyjsko-amerykańskich zaczęła być postrzegana jako przeciwwaga dla Rosji i nabierała znaczenia w polityce Waszyngtonu. Co istotne, strategiczne interesy amerykańskie łączone były przez neokonserwatystów z wartościami demokratycznymi (jak sądzę, połączenie to pozostało także za prezydentury Obamy). Tym samym narastał konflikt rosyjsko-amerykański, chociaż zbliżenie amerykańskie z Ukrainą hamowane było przez brak reform, zmieniających oligarchiczny system. Napięcia rosyjsko-amerykańskie nabrały na sile wraz z unilateralną

¹² „Die Europäer andererseits stehen nun schreckensbleich vor der Tatsache, dass es sich bei der EU eben nicht nur um einen gemeinsamen Markt, um eine Wirtschaftsgemeinschaft handelt, sondern um einen machtpolitischen Akteur, um eine politische Einheit mit gemeinsamen Werten und gemeinsamen Sicherheitsinteressen”. J. Fischer, *Scheitert Europa?*, Kippenheuer&Witsch, Köln 2014, s. 109–135, cyt. s. 121.

¹³ A. Kwiatkowska-Drożdż, K. Frymark, *Niemcy w konflikcie rosyjsko-ukraińskim: misja polityczna czy humanitarna?*, Ośrodek Studiów Wschodnich, 18 lutego 2015, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2015-02-18/niemcy-w-konflikcie-rosyjsko-ukrainskim-misja-polityczna-czy> (dostęp: 30 sierpnia 2016). Wymieniają tylko dwie pierwsze zasady.

polityką George'a W. Busha jr., odbieraną w Moskwie jako polityka już nie ograniczania, a wypierania wpływów rosyjskich¹⁴.

Rosja w niemieckiej wizji ładu międzynarodowego

Jak postrzegano z niemieckiej perspektywy stosunki niemiecko-amerykańskie i ich miejsce w globalnym świecie? W niemieckich dyskusjach dominowało przekonanie, że niemiecka polityka zagraniczna i bezpieczeństwa prowadzona jest w świecie coraz bardziej multilateralnym, aczkolwiek w większości obszarów nadal dominują Stany Zjednoczone. Gospodarczo równorzędne centra tworzy Europa i Azja Wschodnia. Niemcy mają szansę być równorzędnym graczem na arenie międzynarodowej jedynie w oparciu o Unię Europejską. Michael Staack oceniał, że odmiennie niż w historii ten multicytryczny system stabilizowany jest przez instytucje i wartości. Jednakże wiele pytań pozostawało otwartych, w tym tak ważne, jak o przyszłe relacje Europy i Stanów Zjednoczonych, czy też trwałość systemu międzynarodowego odwołującego się do współpracy i dystansującego się od rozwiązań siłowych¹⁵. Niepokój budzi niestabilność niektórych regionów (*gewaltoffene Räume*), utrata przez niektóre państwa monopolu na przemoc, co zagraża stabilności i grozi wybuchem wojen nowego typu.

Najważniejszym partnerem Niemiec w tych rozważaniach pozostawały Stany Zjednoczone, podobnie jak w perspektywie amerykańskiej Niemcy są liderem ekonomicznym UE, a kanclerz Merkel jest politykiem mającym potencjał, aby rozwiązać problemy, z którymi konfrontowana jest Unia, nawet jeśli między prezydentem Obamą a niemiecką kanclerz nie ma głębszej sympatii. Pozycja Niemiec znalazła potwierdzenie podczas wizyty kanclerz Merkel w Stanach Zjednoczonych w 2009 roku, w jej uroczystym przyjęciu tam w 2011 roku, w wygłoszeniu przez Obamę apelu o denuklearyzację świata przed Bramą Brandenburską w 2013 roku, w przebiegu wizyty prezydenta Obamy w Niemczech w kwietniu 2016 roku. Stany Zjednoczone konsekwentnie sygnalizowały, że ich zasoby i możliwości działania w skali globalnej maleją, co oznacza konieczność rosnącego zaangażowania ich sojuszników. Dzieje się tak niezależnie od pojawiających się napięć, jak tych najbardziej znanych wokół amerykańskich podsłuchów polityków niemieckich, oraz amerykańskiego przekonania o kryzysie, w jakim znajduje się Unia¹⁶. Opisany układ pokazuje, że polska próba oparcia się na Stanach Zjednoczonych i zdystansowania od Niemiec jest trudnym, jeśli nie wręcz niewykonalnym projektem.

Amerykańskie scedowanie zarządzania kryzysem w Europie na Niemcy nie budziło tam zastrzeżeń, bo drugą dostrzeganą przez niemieckich ekspertów istotną zmianą systemu międzynarodowego była rosnąca rola w nim Niemiec, mimo że nie do końca wiedzą one, jak rola ta ma wyglądać. Christoph Schönberger wskazywał, że w świecie, w którym przeszły do historii zasady, na których opierał się stabilny świat Zachodu po II wojnie światowej, Niemcy faktycznie odgrywają rolę hegemonu w Europie, odzegnując się jed-

¹⁴ Por. H. Adomeit, *Politik und Strategie der USA in Osteuropa und im Kaukasus: Back to Square One*, w: E. Reiter (red.), *Entwicklungsszenarien in Osteuropa – mit Schwerpunkt Ukraine*, Böhlau, Wien – Köln – Weimar 2011, s. 143–197, tutaj s. 144 i n.

¹⁵ M. Staack, *Normative...*, s. 83–84.

¹⁶ J. Kiwerska, „*On the right side of history*”. *Wizyta Baracka Obamy w Niemczech*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, 2 maja 2016, nr 238.

nak od tej roli. „Na mentalne i instytucjonalne ugięcie się pod tym ciężarem, zorientowane na siebie zarządzanie własnym stanem posiadania [...] RFN nie może sobie pozwolić. Musi wziąć na siebie ciężar bycia hegemonem, nawet gdy boleśnie uciska on ramiona”. Ocena, że zarówno system międzynarodowy, jak i pozycja w nim Niemiec uległa zasadniczej zmianie, była stałym elementem niemieckich dyskusji, w prasie, w wypowiedziach polityków (np. Wolfgang Schäuble). Padało stwierdzenie, że Niemcy w wyniku kryzysu finansowo-gospodarczego znalazły się w dominującej pozycji politycznej (*dominierende machtpolitische Rolle*), nawet jeżeli nie było to wynikiem ich planowej polityki, tylko zewnętrznych uwarunkowań politycznych. Dyskutowano wprawdzie, jak hegemonię tę zdefiniować (geopolityczna potęga?), ale sama hegemonialna pozycja nie budziła wątpliwości, często traktowana była jako oczywista. Zdawano sobie równocześnie sprawę, że Niemcy, które najbardziej zyskują na integracji europejskiej, stoją jako hegemon przed trudnym problemem nowego ukształtowania Unii i rozładowania powstających w niej napięć. Prognozy, jak niemieckie elity poradzą sobie z tym wyzwaniem, były bardzo rozbieżne, sięgając od przewidywań załamania się integracji europejskiej po powstanie europejskiego superpaństwa¹⁷.

Wysuwano zarzuty o brak orientacji w niemieckiej polityce zagranicznej, brak w niej całościowej, strategicznej wizji działań. Takie oceny formułował m.in. były minister spraw zagranicznych Joschka Fischer, oraz byli kanclerze Helmut Kohl i Helmut Schmidt¹⁸. Eberhard Sandschneider polemizował jesienią 2012 roku z tymi zarzutami, aczkolwiek zgadzał się, że polityka zagraniczna stała się trudniejsza i bardziej złożona, gdyż włącza znacznie więcej aktorów (ministerstwa, koncerny, NGO). Nie zmieniły się jednak zasadnicze koordynaty niemieckie: multilateralizm, wkomponowanie w politykę europejską, odwołanie do transatlantyckich wartości, sięganie do militarnych instrumentów jedynie w wyjątkowych sytuacjach. W opracowanych strategiach niemieckiej polityki zagranicznej silne jest odwołanie do wolności i praw człowieka, państwa prawa, pokoju i bezpieczeństwa, dobrobytu i rozwoju, rozwoju bilateralnych stosunków i multilateralizmu. Sandschneider uważał jednak, że polityka niemiecka zbyt silnie nastawiona jest na kontynuację oraz odwoływanie się do wartości, co uniemożliwia efektywne odpowiadanie na współczesne wyzwania. Niemieckie elity nie chcą podjąć dyskusji z tezą, że zjednoczone Niemcy stają się mocarstwem (*Großmacht*) i uczą się kształtować politykę przez swoją siłę. Tymczasem sytuacja ulega zmianie, o aktywną politykę niemiecką apelował w 2011 roku minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski, czy też przedstawiciel Izraela. Niemcy muszą odegrać rolę mocarstwa kształtującego arenę międzynarodową (*Gestaltungsmacht*), ponieważ Europa jako mocarstwo międzynarodowe zależna jest od swojej największej gospodarki. Sandschneider określił trzy obszary niemieckiej polityki zagranicznej, w których muszą nastąpić zmiany: po pierwsze, konieczne jest bardziej pragmatyczne podejście do wartości; po drugie, w stosunkach transatlantyckich wspólne wartości wobec odmiennych interesów i globalnych koncepcji nie gwarantują wspólnego działania; po trzecie, multilateralizm funkcjonuje jedynie w sytuacji zgodności

¹⁷ Por. E. Crome, *Deutschland...*, s. 168. Cyt. za: ibidem, s. 168–168: „Ein mentales und institutionelles Sich-Einkrümmen, ein selbstbezogenes verwalten der eigenen Besitzbestände [...] kann sich die Bundesrepublik nicht erlauben. Sie muss die Bürde der Hegemonie tragen, auch wenn sie diese schmerzhafter auf ihren Schultern spürt”.

¹⁸ B. Koszel, *Deutsche...*, s. 211.

co do kompromisu wszystkich uczestników. Jeżeli go nie ma, musi być łączony z innymi narzędziami wywierania wpływu¹⁹.

Rozważania w dyskusjach o roli wartości w polityce są szczególnie ciekawe, ponieważ problem ten był i jest istotnym elementem także polityki niemieckiej wobec Rosji. Na ile należy kierować się w niej pragmatyzmem (Frank-Walter Steinmeier), a na ile wartościami (Angela Merkel, Joachim Gauck)? Podobny problem widoczny był w relacjach niemiecko-chińskich. Nie jest przy tym jasne, jakie miejsce w niemieckiej wizji przyszłego świata zajmują Chiny, ponieważ stosunki z nimi obejmują przede wszystkim obszar gospodarczy, sprawy polityczne odgrywają w nich niewielką rolę, a te najbardziej kontrowersyjne są z pewnością omijane jako szkodzące kontaktom biznesowym. Chiny są dla Berlina wielkim rynkiem zbytu, udaje się ponadto Niemcom, w przeciwieństwie do większości innych państw, utrzymać zbilansowane saldo w obrotach handlowych. Do wyjątkowych należały polityczne ustalenia podczas wizyty kanclerz Merkel w Pekinie w październiku 2015 roku, gdy dokonano ustaleń odnośnie do włączenia się Chin w rozwiązywanie kryzysu imigranckiego²⁰. Niezależnie od tego Merkel docenia znaczenie Chin na ekonomicznej i politycznej mapie świata, ich rosnące zaangażowanie w organizacjach międzynarodowych. Niekiedy nawet przeciwstawia konstruktywne współdziałanie Chin przy rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych polityce Rosji²¹.

Jörg Lau pisał polemicznie o zmieniającym się stosunku do wartości, o ich marginalizowaniu. „To, co się przy tym właściwie myśli, brzmi: łajdacy, których nie można ignorować, łobuzy, z którymi musimy współpracować. Zawsze gdy niemieccy politycy mówią o takich krajach jak Chiny, Rosja, Arabia Saudyjska, Azerbejdżan albo Kazachstan, używają tej najbardziej wymijającej formuły”. RFN współpracuje z nimi gospodarczo, potrzebni są do rozwiązania przeróżnych konfliktów międzynarodowych. Wymieniał zarówno działania Hansa-Dietricha Genschera i Philippa Mißfeldera, jak i oceniał, że ten sposób postrzegania polityki dominuje w Niemieckim Towarzystwie Polityki Zagranicznej (*Deutsche Gesellschaft für Auswärtige Politik*), według którego dyskusja o wartościach utrudnia szybkie i efektywne reagowanie na nowe wyzwania. Przypominanie o wartościach i prawach człowieka jest w tej perspektywie słabością Zachodu w amoralnym świecie, w którym brak demokracji może

¹⁹ E. Sandschneider, *Deutsche Außenpolitik: eine Gestaltungsmacht in der Kontinuitätsfalle – Essay*, opublikowany w „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2012, nr 10, www.bpb.de/apuz/75784/deutsche-aussenpolitik-eine-gestaltungsmacht-in-der-kontinuitaetsfalle-essay?p=all. O odchodzeniu od łącznego traktowania europejskiej integracji i stosunków transatlantyckich por. też U. Guérot, *Eine deutsche Versuchung: östliche Horizonte?*, 1 marca 2012, <http://www.bpb.de/apuz/75786/eine-deutsche-versuchung-oesstliche-horizonte?p=all>. W tym fragmencie wykorzystane zostały rozważania autora: P. Madajczyk, *Polskie dylematy wyboru między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską w XXI wieku*, w: J.M. Fiszer i in. (red.), *Współpraca transatlantycka. Aspekty polityczne, ekonomiczne i społeczne*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2014.

²⁰ Por. T. Morozowski, *Chiny w relacjach z Niemcami i Wielką Brytanią*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, 11 listopada 2015, nr 204.

²¹ *Rede von Bundeskanzlerin Merkel beim Bergedorfer Gesprächskreis am 29. Oktober 2015*, <https://www.bundesregierung.de/Content/DE/Rede/2015/10/2015-10-29-rede-merkel-bergedorfer-gespraechskreis.html> (dostęp: 9 maja 2016). W wystąpieniu tym widoczny jest podziw dla chińskiej umiejętności strategicznego myślenia, obejmującego długi okres i mocno opartego na historii, która uległa zagubieniu w europejskich systemach, w których perspektywa polityków zazwyczaj nie przekracza daty kolejnych wyborów.

przynosić korzyści w rywalizacji o globalną dominację, co pokazuje przykład Chin. Lau ocenił, że Niemcy mogłyby bez negatywnych następstw występować na arenie międzynarodowej znacznie bardziej zdecydowanie na rzecz swoich wartości²².

Odmienne stosunek do wartości w polityce prezentował Eberhard Sandschneider: „Wiarygodna i efektywna polityka zagraniczna opiera się na tym, co możliwe, a nie na przekonaniu, że ma się rację. Wyważając wartości i interesy, gwarantuje ona, że wartości nie zostaną narażone na szwank w wyniku stosowania podwójnych standardów lub przez przemądrzałych polityków. Europa i Zachód musi przy tym zaakceptować i przezwyciężyć gorzką prawdę. Minęły czasy, w których światowa polityka podążała za zasadami etycznymi i wartościami Zachodu. Jako Europejczyk można tego żałować, ale lekkomyślnością i oderwaniem od życia byłoby zamykanie oczu na nowe realia XXI wieku. Dzielnie sformułowane oskarżenia o zbyt małe przestrzeganie wartości nie zastąpią pragmatycznej polityki zagranicznej, ale doprowadzą do zaprzepaszczenia szansy na konstruktywną debatę”²³.

Równocześnie Sandschneider występował na rzecz powściągliwości w polityce zagranicznej. Argumentował, że sukcesem kończyło się mieszanie się Niemiec w wewnętrzne sprawy innych państw przy pomocy wspierania ruchów na rzecz demokracji, natomiast interwencje wojskowe nie przybliżyły do demokracji ani Iraku, ani Libii, ani Afganistanu. Wynika stąd konieczność utrzymywania kontaktów z dyktaturami w sytuacji, gdy nie jest możliwe wspieranie procesu demokracji, a służy to stabilizacji regionu. „Gdy wartości i interesy są sprzeczne, może być konieczne, a nawet sensowne z punktu widzenia pragmatycznej polityki zagranicznej, przez pewien ograniczony czas wysunąć na pierwszy plan interesy”²⁴. Z takim pojmowaniem wyważania wartości i interesów, połączonym z powściągliwością wobec używania siły militarnej zgodna była większość niemieckich polityków, w tym duchu wypowiedział się w 2014 roku zarówno Frank-Walter Steinmeier, jak i Ursula von der Leyen. Według Krzysztofa Malinowskiego decyduje o tym pragmatyzmie dominu-

²² „Was eigentlich damit gemeint ist: Schurken, an denen wir nicht vorbeikommen; Halunken, mit denen wir kooperieren müssen. Wann immer deutsche Außenpolitiker von Ländern wie China, Russland, Saudi-Arabien, Aserbajdschan oder Kasachstan reden, benutzen sie diese verdruckste Formulierung.”; „Es gibt einen Zielkonflikt zwischen Werten und Interessen. Doch der Schluss liegt nahe, dass Deutschland ungestraft noch viel deutlicher in der Welt für seine Werte eintreten könnte”. J. Lau, *Die deutsche Liebe zu den Diktatoren*, „Zeit-Online”, 23 marca 2013 (dostęp: 6 grudnia 2014).

²³ „Aber glaubwürdige und effektive Außenpolitik gründet sich auf das Machbare und nicht auf Rechthaberei. In Abwägung aller Werte und Interessen gewährleistet sie, dass Werte nicht durch doppelte Standards oder Besserwisserei in Mitleidenschaft gezogen werden. Eine bittere Erkenntnis müssen Europa und der Westen dabei akzeptieren und überwinden: Die Zeiten sind vorbei, in denen Weltpolitik den Moral- und Wertvorstellungen des Westens folgte. Als Europäer mag man das bedauern, aber die Augen vor den neuen Realitäten des 21. Jahrhunderts zu verschließen ist leichtsinnig und weltfremd. Munter formulierte Anschuldigungen wegen einer zu geringen Beachtung von Werten ersetzen keine pragmatische Außenpolitik, aber sie verspielen die Chance auf eine konstruktive Debatte”. E. Sandschneider, *Debatte zur deutschen Aussenpolitik: Raus aus der Moralecke!*, „Die Zeit”, 28 lutego 2013. Tutaj cytat za tekstem w: <https://dgap.org/en/node/23452>, 17 maja 2013 (dostęp: 12 listopada 2013).

²⁴ „Wenn Werte und Interessen im Konflikt zueinander stehen, kann es für eine pragmatische Außenpolitik notwendig und durchaus auch sinnvoll sein, zeitlich begrenzt seine Interessen in den Vordergrund zu stellen”. Ibidem.

jąca wśród elit politycznych i społeczeństwa niemieckiego kultura powściągliwości, w której sceptycznie traktuje się użycie siły militarnej, połączona z silną kontrolą konstytucyjną (udział parlamentu), oraz stosunkowo niewielkim budżetem wojskowym²⁵.

Padały w dyskusji stwierdzenia, że Niemcy mają dorosnąć do roli światowego mocarstwa, prowadzić bardziej efektywną politykę międzynarodową, dostrzec, że multilateralizm ma swoje granice, że partnerstwo transatlantyczne musi być bardziej elastyczne, a niekiedy interesy partnerów po obu stronach oceanu będą rozbieżne. Erhard Crome uznał za symboliczny moment wskazanie przez Berlin sojusznikom, że Niemcy mają własne interesy i będą ich bronić, głosowanie w 2011 roku w sprawie interwencji w Libii²⁶. Inni uczestnicy debaty formułowali dalej idące pytania, czy wielowiekową tradycją niemiecką, zmarginalizowaną dopiero przez Stany Zjednoczone po 1945 roku, nie była orientacja polityki w kierunku wschodnim. Czy w tej perspektywie nie należy dostrzegać obecnego zbliżenia Berlina z Moskwą i Pekinem, zarzutów finlandyzacji Europy? Czy Niemcy nie są zainteresowane utrzymaniem integracji Europy, aby samodzielnie prowadzić światową politykę? Czy nie są, równie jak Chiny, zainteresowane głównie handlem, a nie odwołującą się do wartości polityką zagraniczną?²⁷ Jaką rolę w niemieckiej polityce ma odgrywać Bundeswehra?²⁸

W opracowaniu, które określić można jako amerykańsko-niemieckie podsumowanie prowadzonych dyskusji, dokonany w latach 2012–2013, nie budziło wątpliwości autorów, że Niemcy będą musiały silniej niż wcześniej zaangażować się na arenie międzynarodowej, aby utrzymać na niej korzystne dla nich *status quo*. Będą musiały częściej występować w roli przywódczej, ale ze względu na swoje osadzenie w instytucjach międzynarodowych „przewodniczyć dla realizacji wspólnych celów, przewodzić razem z innymi i mając wzgląd na innych” („führen für gemeinsame Ziele, führen mit anderen und mit Rücksicht auf andere”). Muszą uwzględniać swoje powiązania z niedemokratycznymi państwami, ale nie oznacza to długofalowo wyboru między wartościami i interesami, chociaż krótkofalowo konflikty między nimi będą występować. Będą także musiały lepiej ukształtować i dopasować do nowych wyzwań międzynarodowych mechanizmy wewnętrzne. Wyzwaniem dla Niemców są relacje z nowymi potęgami (ważnymi jako partnerzy handlowi), reforma ONZ i innych instytucji międzynarodowych, oraz silniejsze włączenie nowych potęg do tych instytucji. W wypadku naruszania norm międzynarodowych Niemcy muszą być gotowe i w stanie do użycia siły militarnej w ich obronie. Dla integracji europejskiej nie ma żadnej alternatywy, jej celem musi być „utworzenie transnarodowej, europejskiej, wielopłaszczyznowej demokracji” („die Schaffung einer transnationalen europäischen Mehrebenen-Demokratie”)²⁹.

²⁵ K. Malinowski, *Debata o odpowiedzialności Niemiec za sprawy międzynarodowe*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, 23 września 2014, nr 169.

²⁶ E. Crome, *Deutschland in Europa. Eine neue Hegemonie*, w: idem, R. Krämer, *Hegemonie und Multipolarität. Weltordnungen im 21. Jahrhundert*, WeltTrends, Potsdam 2013, s. 165–206, tutaj s. 167.

²⁷ Tak: U. Guérot, *Eine deutsche...*

²⁸ Por. dokumentację ostatniej dyskusji w „Das Parlament”, 21 maja 2013.

²⁹ *Neue Macht. Neue Verantwortung. Elemente einer deutschen Außen- und Sicherheitspolitik für eine Welt im Umbruch*, Stiftung Wissenschaft und Politik – German Marshall Fund of the United States, Berlin 2013.

Z punktu widzenia kształtowania się multicyentrycznego układu międzynarodowego kluczowe jest pytanie o cele rosyjskiej polityki zagranicznej i jak postrzegana jest rola Rosji w nowym systemie międzynarodowym. Rola Rosji w powstającym nowym systemie była przez większość dyskutantów oceniana wysoko. Miejsce Rosji na mapie niemieckich strategicznych stosunków zdefiniowano jako ważne, porównywalne z chińskim, wyzwaniem. Wskazano przy tym na ograniczenia mechanizmów współpracy, które okazały się skuteczne w niemieckiej *Ostpolitik* w latach siedemdziesiątych XX wieku, ale zawiodły całkowicie wobec Rosji w projekcie Partnerstwa dla Modernizacji. W przypadku stosowania sankcji ekonomicznych polityka Niemiec ma coraz bardziej kluczowe znaczenie, przede wszystkim w Europie, ale nie tylko. Podkreślona została rola Niemiec w polityce zbliżenia z państwami sąsiadującymi z UE na wschodzie i południu³⁰.

Debata o niemieckiej polityce zagranicznej uległa kolejnemu ożywieniu w 2014 roku, ze strony liczących się polityków padały stwierdzenia o konieczności odgrywania przez Niemcy większej roli w kształtowaniu ładu międzynarodowego. Wynikało to także z faktu, że podczas kryzysu finansowego po 2008 roku Niemcy okazały się państwem, które określało kształt polityki unijnej. Sytuacja polityczna i wojskowa po 2014 roku wymusza na Niemczech zdefiniowanie polityki wobec Rosji, także na płaszczyźnie wojskowej. Dzieje się to w sytuacji, gdy krytycznie oceniany jest brak modernizacji Rosji, jej polityka wobec państw sąsiednich, plany stworzenia Unii Eurazjatyckiej. Niektórzy politolodzy niemieccy uważają jednak, że to Niemcy popełniły błąd, gdyż przeceniły możliwości modernizacji Rosji i nie rozumieją jej uwarunkowań wewnętrznych³¹. Załamała się obowiązująca po rozpadzie ZSRS zasada postrzegania Rosji jako partnera, wprawdzie czasami trudnego, ale partnera nie tylko ekonomicznego, ale i w stabilizowaniu sytuacji politycznej. Po 2014 roku Rosja jest w ocenie niemieckiej nieprzewidywalnym wyzwaniem z ogromnym potencjałem wojskowym, co oznacza, że ocena polska i niemiecka uległy zbliżeniu.

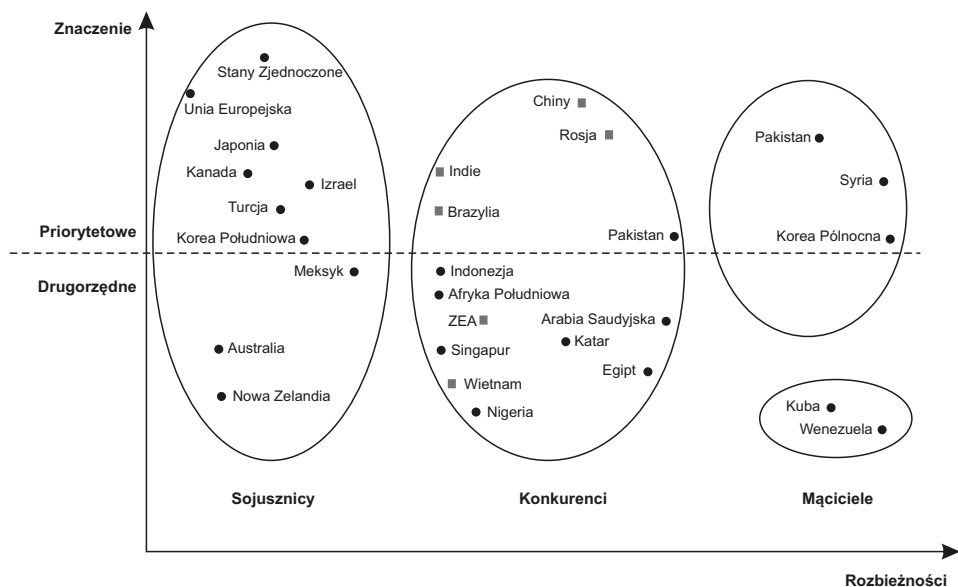
Jednakże w maju 2014 roku Merkel mówiła w wywiadzie dla „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, że mimo istotnych różnic w ocenie sytuacji międzynarodowej przez Moskwę i Berlin jest przekonana, że w średniej i długoterminowej perspektywie bliskie partnerstwo z Rosją powinno być kontynuowane, co zakłada istnienie pewnego minimum wspólnych wartości. Nie widzi natomiast potrzeby nowego definiowania kierunków polityki oraz nie zamierza wracać do przewyżczonych struktur z XIX i XX wieku. Ponadto Rosja nie będzie w stanie długoterminowo uniknąć politycznego i ekonomicznego wpływu globalizacji. Jednoznacznie stwierdziła, że należy nastawić się na długoterminowe działanie sankcji, w połączeniu z deklaracją, że Niemcy nie będą zmniejszać budżetu wojskowego³².

³⁰ Ibidem, s. 35 i n.

³¹ O odmiennych ocenach modernizacji Rosji por. I. Kalinin, *Gesinnung oder Verantwortung in der Russlandpolitik? Deutsche Außenpolitik angesichts der politischen Kultur Russlands*, Springer, Wiesbaden 2016, s. 183–192. W jego ocenie, błędem Zachodu było nieuwzględnienie rosyjskiej, konserwatywnej kultury politycznej, której zmiana wymaga perspektywy czasowej nie kilku, a kilkudziesięciu lat. Określa to także politykę Putina, który wobec załamania się projektu wprowadzenia demokratycznych instytucji do nieprzygotowanego na to społeczeństwa w latach dziewięćdziesiątych przeszedł do koncepcji konserwatywnej rewolucji oraz konserwatywnego mocarstwa.

³² Wywiad A. Merkel „*Russland wendet sich wieder altem Denken zu*”, „Faz.Net”, 16 maja 2014, <http://www.faz.net/aktuell/politik/kanzlerin-merkel-im-f-a-z-gespraech-russland-wendet-sich-wieder-altem-denken-zu-12941544.html> (dostęp: 19 maja 2014).

Mapa 1. Strategiczne stosunki Niemiec



Oś pozioma pokazuje rosnące różnice interesów, oś pionowa: znaczenie w polityce niemieckiej. Źródło: *Neue Macht, Neue Verantwortung. Elemente einer deutschen Außen – und Sicherheits politik für eine Welt im Umbruch*, Stiftung Wissenschaft und Politik – German Marshall Fund of the United States, Berlin 2013, s. 31.

Wątpliwe, czy kanclerz Merkel powtórzyłaby tę deklarację dwa lata później, po rocznym zawieszeniu spotkań formatu normandzkiego od jesieni 2015 do jesieni 2016 roku. Stwierdzenie, że Rosja nie będzie mogła uniknąć wpływu politycznej i gospodarczej globalizacji było już w 2014 roku niejasne. Na ile Angela Merkel uważa, że niemiecka polityka wobec Rosji nie może być określana jedynie przez agresję na Ukrainę, ale musi być częścią strategii eurazjatyckiej, włączającej także takie kraje jak Chiny, Indie, Turcja, czy Iran?³³ Ponadto aneksja Krymu i agresja na Ukrainę oznaczały, że klęskę poniosło wcześniejsze postrzeganie globalizacji jako torującej drogę do demokratyzacji państw autorytarnych, w tym Rosji. Zamiast tego musiało pojawić się pytanie, czy Rosja może podobny jak wobec Ukrainy model agresywnej polityki zastosować wobec Mołdawii, krajów bałkańskich itd. Destabilizacja Bałkanów jest potencjalnie tym bardziej niebezpieczna, że UE ma wyraźne problemy z planem poszerzania o kraje bałkańskie. Dobrym przykładem wątpliwości, jakie się tu pojawiły, są dyskusje niemieckie, jak zachować się w przypadku, gdy zagrożenie rosyjskie pojawi się odnośnie do Gruzji: „Kryzys krymski pokazał, że rosyjskie działania w zakresie polityki zagranicznej są obecnie nieobliczalne i nieprzewidywalne. Właśnie dlatego UE powinna już teraz zastanowić się, co robi, jeżeli Rosja zacznie wywierać nacisk na Gruzję. To samo, jeśli nie jeszcze bardziej drastycznie,

³³ Por. *Überblick: Debatte über Deutschlands Partner*, 2014, <http://www.aussenpolitik-weiterdenken.de/de/blog/article/deutschlands-partner.html> (dostęp: 9 maja 2016).

dotyczy Mołdawii. Są sygnały, że taki rozwój sytuacji nie jest nieprawdopodobny. Dlaczego Rosja miałaby pozwolić Gruzji na to, czego nie mogła zaakceptować na Ukrainie?”³⁴

Wystąpienia Merkel nie dają odpowiedzi na pytanie, jaki przewiduje ona kształt przyszłego ładu międzynarodowego, powtarzają się w nich stwierdzenia o naruszeniu przez Rosję prawa międzynarodowego i zasad ładu pokojowego, poparciu dla Ukrainy oraz o konieczności realizacji postanowień z Mińska i utrzymania do czasu ich wypełnienia sankcji ekonomicznych. Przywoływane jest w nich, zazwyczaj w skrótowej formie, niemieckie historyczne doświadczenie i wynikające stąd zobowiązanie do określonych wartości i działań.

Horst Teltschik nie próbował nawet odpowiedzieć na pytanie, jakie cele stawia sobie Rosja jako jedno z centrów układu międzynarodowego. Skoro mówił, że w przyszłości nadal możliwa będzie Europa z Rosją, to znaczy, że nie traktował jej jako odrębnego, konkurencyjnego centrum przyszłego policentrycznego świata³⁵. Krótko mówiąc, ignorował eurazjatycki projekt Putina.

Odmianą perspektywę przyjmował znany politolog niemiecki, Uwe Halbach, uważający Rosję za odrębne centrum układu międzynarodowego. Już latem 2014 roku ocenił, że kryzys wywołany polityką Rosji nie jest powrotem do zimnowojennego podziału na dwa bloki, ale związany jest z tzw. „De-Westernization”. Zachód postrzegany jest przez Rosję jako jednolite przeciwieństwo własnych, rosyjskich wartości narodowych, a tym samym Putin odwołuje się do mającej długą tradycję „szkoły eurazjatyckiej”. Ma ona konserwatywny, antyliberalny charakter, a tym samym punkty zbieżne z pravicowymi, populistycznymi ruchami w krajach Unii Europejskiej. Wzmacniana jest przez podporządkowanie władzy i mobilizację wszystkich środków (media, publikacje, nauka) w Rosji i stygmatyzowanie jej przeciwników jako zdrajców narodu. Polityka Władimira Putina stanowi raczej nawiązanie do carskiej, a nie sowieckiej polityki. Stworzone rosyjskie centrum, wspólnie z innymi – Chiny, Indie, powinno przeciwstawić się dominacji Zachodu³⁶. Jednakże, dodajmy, centrum tworzone wokół Rosji jest obszarem wyraźnie słabszym eko-

³⁴ „Die Krim-Krise hat gezeigt, dass das russische außenpolitische Verhalten zurzeit unberechenbar und unvorhersehbar ist. Gerade deswegen sollte die Europäische Union sich bereits jetzt Gedanken machen, was sie tun wird, wenn auch Georgien unter russischen Druck gerät. Das gilt in ähnlicher Weise, wenn nicht noch drastischer, für Moldau. Die Zeichen sprechen dafür, dass eine solche Entwicklung nicht unwahrscheinlich ist. Warum sollte Russland Georgien erlauben, was es in der Ukraine nicht akzeptieren konnte?”. L. Fix, *Warum der nächste Ukraine Konflikt auf dem Kaukasus stattfinden könnte*, 17 marca 2014, <http://www.ipg-journal.de/kommentar/artikel/warum-der-naechste-ukraine-konflikt-auf-dem-kaukasus-stattfinden-koennte-316/> (dostęp: 13 czerwca 2014). Internationale Politik und Gesellschaft publikowało także liczne teksty pokazujące zagadnienia Ukrainy i pozwalające lepiej zrozumieć je nie tylko z rosyjskiej perspektywy.

³⁵ Wywiad *Türen nie zuschlagen. Horst Teltschik: Warum der Westen weiter mit Russland reden muss*, „Die politische Meinung”, wrzesień–październik 2014, nr 528, s. 24–29, http://www.kas.de/wf/doc/kas_39178-544-1-30.pdf?141208152335 (dostęp: 3 kwietnia 2016).

³⁶ U. Halbach, *Russland im Wertekampf gegen „den Westen”*, „SWP-Aktuell”, czerwiec 2014, Stiftung Wissenschaft und Politik – Deutsches Institut für Internationale Politik und Sicherheit, s. 1–4, https://www.swp-berlin.org/fileadmin/contents/products/aktuell/2014A43_hlb.pdf (dostęp: 1 kwietnia 2016).

nomicznie od zachodnich. W 2014 roku jego PKB obliczano na łącznie 2,7 bln dolarów, podczas gdy UE i Stany Zjednoczone wypracowywały po około 16 bln³⁷.

Już na początku XXI wieku niemiecki politolog Christian Hacke wskazywał na niebezpieczeństwa powstające na styku gospodarki i polityki, gdy stwierdzał, że niemiecka decyzja (*Sonderweg*) o rezygnacji z energetyki jądrowej poza bezpośrednim uzależnieniem od Rosji blokuje wypracowanie wspólnej polityki unijnej wobec Rosji. Należał on do politologów, którzy już wtedy ostrzegali przed zbyt daleko idącą współpracą z Rosją, odwoływaniem się do strategicznego partnerstwa i wspólnoty wartości z nią, dopóki Putin rządzi w oparciu o represje i prowadząc agresywną politykę na zewnątrz. Równocześnie punktował słabości Rosji, która nie dysponuje *soft power*, nie jest cywilizacyjnie atrakcyjna, nie ma też – i tu się mylił – woli i zdolności do działania w skali globalnej³⁸. Powtórzył tę argumentację po aneksji Krymu, doformułując swoje stanowisko. Zasadniczym problemem były według niego nie złudne nadzieje na strategiczne partnerstwo i reset, ale istnienie dwóch przeciwstawnych modeli: demokratycznego modelu integracji Unii Europejskiej i autorytarnego modelu Unii Eurazjatyckiej. Przeciwstawienie się temu drugiemu modelowi będzie możliwe tylko wtedy, gdy NATO i UE będą występować w zwarty i zdecydowany sposób. Równocześnie Niemcy powinny kierować się własnymi interesami, nie ulegając naciskom i kontynuując swoją wyważoną politykę, która umożliwia im odgrywanie roli mediatora i ograniczanie eskalacji konfliktu³⁹.

Podobny sposób myślenia widoczny był w stwierdzeniach, że konieczne jest wykorzystanie obecnej sytuacji dla podjęcia bardziej zdecydowanej polityki w Europie Południowo-Wschodniej (Kosowo, Bośnia i Hercegowina), także wbrew Rosji, aby ustabilizować sytuację na tym obszarze. W ten sposób można skłonić Rosję w dłuższej perspektywie do dialogu i zmiany polityki oraz długofalowo spróbować wypracować wspólne cele⁴⁰. Stanowisko to nie ma jednak szerszego poparcia politycznego i społecznego.

Nie jest także do końca jasne, jakie miejsce w kształtującym się ładzie międzynarodowym przypisywane jest w Niemczech Ukrainie. W Niemczech sceptycznie przyglądano się reformom, które zaczęto wprowadzać po wyborach prezydenta Petra Poroszenki i powstaniu rządu Arsenija Jaceniuka. W marcu 2015 roku stwierdzano w opracowaniu Konrad Adenauer Stiftung (KAS), że Ukraina jest pod naciskiem czasu, a prezydent i premier muszą zrobić wszystko, żeby przyspieszyć wprowadzanie reform i równocześnie pokazać pozytywne wyniki tych reform społeczeństwu, gdyż w innym przypadku grozi wzrost społecznego niezadowolenia i napięć⁴¹. Jest to stanowisko podobne do polskich ocen,

³⁷ Ibidem, s. 3.

³⁸ Ch. Hacke, *Deutschland als Schrittmacher. Über die Risiken eines Sonderweges in der europäischen Russland-Politik*, 1 grudnia 2006, „Die Politische Meinung” 2006, nr 445, <http://www.kas.de/wf/de/33.9627/> (dostęp: 3 kwietnia 2016).

³⁹ Por. idem, *Revival der „Hard Power”*, „Die politische Meinung”, maj – czerwiec 2014, nr 526, s. 107–112.

⁴⁰ List w tej sprawie napisał starszy już politolog, prof. Christian Schwarz-Schilling, (http://www.kas.de/wf/doc/kas_40349-544-1-30.pdf?150204130748 (dostęp: 3 kwietnia 2016)).

⁴¹ G. Baumann, J. Devcic, *Reformagenda im Kriegszustand. Das Schicksal der Ukraine*, Länderberichte, 5 marca 2015, <http://www.kas.de/wf/de/33.40630/> (dostęp: 3 kwietnia 2016).

w których dostrzega się blokowanie procesu reform i trwanie oligarchicznego systemu⁴². Ponadto Ukraina spychana była w 2016 roku na drugi plan przez wojnę w Syrii.

Zakończenie

Zakończyć można stwierdzeniem, że przytaczane powyżej dyskusje nadal zawieszono są w swego rodzaju próżni, gdy Niemcy, będąc najsilniejszym krajem w Europie, nie mają zdefiniowanych strategicznych celów swojej polityki, nie wiedzą, co robić ze swoją siłą. Są regionalnym mocarstwem, ale obawiają się związanych z tym kosztów, także w formie zaangażowania wojskowego i niechęci innych krajów do dominacji niemieckiej. Nie proponują politycznych koncepcji, za którymi podążaliby inni. Stephan Bierling cytuje odpowiedź amerykańską na skargi Joschki Fischera, że gdy Niemcy nic nie robią – oskarżani są o bezczynność, a gdy podejmują działania – tak samo, ale o próby zdominowania innych: „Nie skarż się Joschka, to cena przewodzenia! Teraz rozumiesz nas lepiej, bo Stany Zjednoczone zawsze tak mają”⁴³.

Jest to niebezpieczna sytuacja, gdy najsilniejsze państwo w Europie, stabilizujące strefę euro, nie potrafi zdefiniować swojej roli. „Niemcy są państwem bojącym się ryzyka, postmilitarnym państwem handlowym, które skoncentrowane jest na Unii Europejskiej, preferuje pokojowe środki rozwiązywania kryzysów i dystansuje się od działań przywódczych. Wątpliwe, czy to wystarczy, żeby utrzymać strefę euro, ustabilizować peryferia europejskie i zminimalizować niebezpieczeństwa, jakie wynikają z rozpadu państw i terroryzmu islamskiego”⁴⁴.

Dostrzec można pewną zmianę, przewyciężanie jednostronnego, geoeconomicznego postrzegania świata, pod wpływem nabierającej na sile dyskusji o wojnie hybrydowej. Wyraźnie uświadomiono sobie w kręgach politycznych, eksperckich i wojskowych, że Niemcy konfrontowane są z nowym wyzwaniem, na które nie były przygotowane.

Abstract

Piotr Madajczyk, *The German Vision of Russia's Place in a Multipolar World*

The commonly held truth is that the attitude of German society and the German elite to Russia is different to the attitude of Poland. This is not entirely true because due to Russian policy, the Germans have become more critical of Russia in the twenty-first century than before. Germany, however, pursues a more global policy than Poland. As Russia and Germany are of great significance in Polish politics, it is important to question the German vision of Russia's place in today's multipolar world. This is all the more important given that Germany, as the strongest country in Europe and the one that

⁴² Tu odesłać można do opracowań Ośrodka Studiów Wschodnich (<https://www.osw.waw.pl/pl>).

⁴³ S. Bierling, *Vormacht...*, s. 269.

⁴⁴ „Deutschland ist ein risikoscheuer, post-militärischer Handelsstaat, der sich auf die EU konzentriert, friedliche Mittel der Krisenbewältigung präferiert und Führungsaufgaben ablehnt. Ob dies ausreicht, die Euro-Zone zusammenzuhalten, die europäische Peripherie zu stabilisieren und die Gefahren zu minimieren, die sich aus Staatszerfall und islamischen Terrorismus ergeben, kann bezweifelt werden”. Ibidem, s. 270.

stabilized the euro zone, has difficulty in defining its role in the international arena. It is only as a result of the recent debate about the hybrid war, that Germany has overcome its unilateral geo-economic perception of the world. It is clear that the Germans are facing a new challenge, which they have not been prepared for.

Keywords: Germany, Russia, Ukraine, multipolar world, geopolitics, geo-economics, regional power, globalization